

Kanada pachnąca przygodą

Data publikacji: 12.01.2016 18:25

Wiecie, jak smakuje syrop klonowy? Wiecie, że Kanada ma królową i jest nią Elżbieta II? Domyślcie się, dlaczego wędrujący w Górach Skalistych turyści noszą przyczepiony do plecaka dzwoneczek? I po co Anglikom w XVII wieku były kanadyjskie bobry? Te i inne wiadomości o drugim co do wielkości państwie na świecie - Kanadzie - posiąść można było wczoraj (11.01.2016) w Cieszynie.

Prelekcję „Kanada pachnąca przygodą” zorganizował w ramach spotkań Sekcji Miłośników Podróży Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa Cieszynianka - Administracja Podgórze.

- Powierzchnia Kanady jest 30 krotnie większa od Polski, a jednocześnie żyje tam o 6 milionów mniej ludzi niż w naszym kraju – mówił na spotkaniu w Osiedlowym Centrum Kultury i Rekreacji SM Cieszynianka prowadzący, Zbigniew Pawlik z PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie. Ten ogromny kraj przed wiekami zamieszkiwali Indianie. **- Ponieważ żyło tam wiele bobrów, a w Wielkiej Brytanii była akurat moda na kapelusze z bobrem, zorganizowano wymianę handlową z rdzennymi mieszkańcami Kanady, którzy za przedmioty codziennego użytku, jak siekiera, nóż czy – nieznaną im wcześniej – wodę ognistą – wymieniali bobrze skórki. Na ich nieszczęście nieznane wcześniej wysokokowe trunki – szybko im zasmakowały. Do dzisiaj zresztą alkoholizm jest jednym z poważniejszych problemów tej grupy mieszkańców** – dodał prelegent.

Wspólnie ze Zbigniewem Pawlikiem podróżowaliśmy po kanadyjskiej prowincji Alberta, w której prelegent był w 2012 roku – poznawaliśmy historię, wielokulturowość i przyrodę drugiego co do wielkości kraju na świecie. Dowiedzieć można było się wielu ciekawostek, m.in. że niedźwiedzie w Kanadzie są jak najbardziej realnym elementem krajobrazu i wędrującym po górach zaleca się noszenie dzwoneczków w celu ostrzeżenia niedźwiedzi, że zbliżamy się do ich terytorium: **- Do zestawu – nazwanego przeze mnie „antymisiowym” poleca się w Kanadzie również specjalny gaz pieprzowy na niedźwiedzie. Nie wiem, czy skutkuje – w instrukcji pisali, że należy ustawić się około 3,5 metra na zawiętrznej i psiknąć w kierunku niedźwiedzia... Nie wiem, kto dał by radę, określić skąd wieje wiatr, stanąć parę metrów od grizzly i czekać czy gaz poskutkuje, chyba większość wzięłaby po prostu nogi za pas** – śmieje się podróżnik.

Kanadyjskie wędrowanie po górach ma też - prócz bliskich spotkań trzeciego stopnia z niedźwiedziami - inne dość nietypowe oblicze – jeśli na szczyt wejdziecie piechotą, na dół za darmo można zjechać kolejką: **- Kanadyjczykom chyba po prostu nie mieści się w głowie, że można iść piechotą na górę, dlatego kontrola biletów jest tylko przy wjeżdżaniu** – zauważył Pawlik.

Spotkanie zakończyło się słodkim akcentem – zebrani mogli skosztować oryginalnego syropu klonowego. Następne spotkanie w ramach Sekcji Miłośników Podróży odbędzie się 8 lutego o godz. 18.00 i będzie traktować o parkach narodowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, prelekcja Stanisława Hławiczki. Z kolei druga część prelekcji o Kanadzie Zbigniewa Pawlika odbędzie się w marcu.